

■

**Anetta Bogusława Strawińska**

## **Kreowanie znaczeń we współczesnej nowej nowomowie**

Termin nowa nowomowa jest używany w dyskursie naukowym oraz debatach publicznych od lat dziewięćdziesiątych XX wieku w celu wskazania zależności stylu i języka okresu ustrojowej transformacji od odrzuconej totalitarnej formy lub gdy dochodzi do jawnego naruszenia zasad komunikacji społecznej. Obecnie pojęcie neonowomowa, coraz częściej, jest zastępowane neologizmem „pisomowa”<sup>1</sup>. Nowoznacznik

---

<sup>1</sup> Termin został stworzony przez Michała Głowińskiego. Zob. M. Głowiński, *Nowomowa władzy. Pisomowa, czyli o wolnoamerykance językowej*, „Polityka” 2006, nr 21; *Niezbędnik inteligenta*, s. 14–18. Por. także, *Nowomowa i ciągi dalsze: szkice dawne i nowe*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2009; także, *Nowomowa po polsku*, Warszawa: Pen 1990; także, *Zła mowa. Jak nie dać się propagandzie*, Warszawa: Wielka Litera 2016. Innym, funkcjonującym w języku naukowym, określeniem jest „pisczyzna”. Oba leksemy stosowane są w znaczeniu „nowy język; język pisowskiej propagandy”, L. Lehman, *Pisomowa*, [online:] <http://solidarnosc.wroc.pl/pisomowa/> [dostęp 10.10.2016]. Według Michała Głowińskiego, w „pisomowie” (czyli języku obecnej władzy) obserwujemy „znaczne, wysoce niekorzystne zmiany, tak w zakresie semantyki, jak retoryki w stosunku do tego, co się działo w ciągu kilkunastu

ten w sposób bezpośredni sygnalizuje podobieństwo pomiędzy komunistyczną nowomową PRL-u a językiem tzw. IV RP. Zależności tej jednak nie utożsamia<sup>2</sup>. Rudymenatny cel artykułu to wykazanie, że klasyczna nowomowa jest permanentnie wykorzystywana we współczesnej przestrzeni kulturowej. Zasięg jej oddziaływania daleko wykracza poza język debaty politycznej, głównie język przedstawicieli partii rządzącej. Z nowomowy korzysta dzisiejsza reklama. Nie jest od niej wolny styl urzędowo-kancelaryjny. Nowomowie nie oparł się także język mediów reprezentujący jej „kiczowo-ludyczną” odmianę<sup>3</sup>. Zadanie szczegółowe to próba analizy podstawowych mechanizmów semantycznych transformacji we współczesnej nowomowie<sup>4</sup> dotyczących przede wszystkim: marginalizowania, często deprecjonowania, pojęć wyrażających tradycyjne wartości; sposobów nadawania arbitralnej treści pojęciom o nacechowaniu pozytywnym; generowania nowych pojęć, z jednej strony jako nośników nowej ideologii, z drugiej zaś służących zniesławianiu lub neutralizacji przeciwnika. Dodatkową intencją jest demaskacja negatywnych skutków stosowania nowej

---

ostatnich lat. Rzuca się w oczy przede wszystkim zaawansowana ideologizacja języka. [...] W mowie publicznej, tej w każdym razie, którą posługują się rządzący, w istocie przestało być ważne komunikowanie się ze społeczeństwem i funkcjonującymi w jego obrębie grupami [...], liczy się i ma swoją wagę [...] to mianowicie, co w języku peerelowskim nazywało się ustawianiem (przeciwnika, ale także sojusznika, czy w ogóle społecznej rzeczywistości)”, M. Głowiński, *Nowomowa władzy...*, dz. cyt., s. 14.

- <sup>2</sup> Analiza kreowania znaczeń we współczesnej neonowomowie, wykazuje, że nie jest ona *expressis verbis* tożsama z nowomową *sensu stricto*. Zasadnicza różnica pomiędzy nowomową z czasów komunizmu a „pisomową” polega na tym, że tę drugą można publicznie krytykować. Por. J. Barmiński, *Pisomowa, czyli kariera przecieku*, [http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,42699,5489490,Pisomowa\\_czyli\\_kariera\\_precieku.html](http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,42699,5489490,Pisomowa_czyli_kariera_precieku.html) [dostęp 10.10.2016].
- <sup>3</sup> M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze...*, dz. cyt., s. 41. Nowomowa w języku mediów, zdaniem Głowińskiego, wyraża się w przywoływaniu „różnego rodzaju wątpliwych pięknotek, niefunkcjonalnych ornamentów i rozmaitego typu peryfraz. Kicz językowy ma zapewne nowomowę uprzystępnąć, zhumanizować, odsztywnić – i jak wszelki kicz, łatwo się upowszechnia, zyskuje aprobatę”, tamże.
- <sup>4</sup> Nowomowa w literaturze przedmiotu określana jest także językiem polityki/polityków czy nowomową demokratyczną.

nowomowy w komunikacji interpersonalnej oraz uzasadnienie potrzeby podjęcia walki z manipulacją językiem jako głównym komponentem obecnego dyskursu politycznego.

Fenomen nowomowy, w społecznej świadomości współczesnych Polaków funkcjonującej jako synonim niebezpiecznego i manipulatorskiego kodu przypisywanego politykom z czasów PRL, stanowi przedmiot uwagi językoznawstwa zewnętrznego, socjolingwistyki. Obszar zainteresowań tej dyscypliny nauki w odniesieniu do nowomowy stanowi ściśle określony aspekt funkcjonowania języka w społeczności mówiących, tj. język jako środek porozumiewania się w relacji rządzący – rządzeni, czyli władza – społeczeństwo. Nowomowa nie jest wytworem XX czy XXI wieku. Jest to zjawisko znane od starożytności, ujawniające się zwłaszcza w takich okresach, w których władza miała charakter autorytarny<sup>5</sup>. Jednakże dopiero w latach trzydziestych XX wieku przywoływane pojęcie stało się przedmiotem naukowego opisu. Język państwa totalitarnego, bez reszty oddany służbie ideologii<sup>6</sup>, jako pierwszy opisał językoznawca niemiecki Victor Klemperer, prześladowany w Niemczech hitlerowskich za swoje żydowskie pochodzenie, w pracy zatytułowanej *Linqua Terii Imperi*<sup>7</sup>. Z kolei termin nowomowa po raz pierwszy został użyty przez Georga Orwella w powieści *Nineteen Eighty-Four* wydanej w Londynie w 1949 roku<sup>8</sup>. Na grunt języka polskiego opisywane pojęcie trafiło prawie trzydzieści lat później za sprawą Michała Głowińskiego, który w 1978 roku zastosował je w swoim referacie wygłoszonym podczas zjazdu Towarzystwa

<sup>5</sup> Por. A. Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria, zagadnienia leksykalne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008, s. 88.

<sup>6</sup> Badacze zjawiska stosują również określenie „język propagandy politycznej w społeczeństwach totalitarnych”, zob. L. Bednarczuk, *Uwagi o funkcjach języka (głos w dyskusji nad referatem R. Grzegorzczkovej)*, w: *Język a kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski 1991, s. 29–31. Naukowcy operują także terminem „język tekstów politycznych o przewadze funkcji perswazyjnej z elementami rytualizacji”, por. J. Bralczyk, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa: Trio 2003.

<sup>7</sup> Zob. tegoż, *LTI [Linqua Terii Imperi – Język Trzeciej rzeszy]*. *Notatnik filologa*, przeł. J. Zychowicz, Kraków 1983.

<sup>8</sup> Zob. G. Orwell, *Rok 1984*, przeł. J. Mieroszewski, Kraków: Kos 1981.

Kursów Naukowych<sup>9</sup>. Nowomowa jest przez badacza sytuowana w obrębie stylu komunistycznej propagandy totalitarnej. Głowiński tego rodzaju typ komunikacji określa jako quasi-język aspirujący do uniwersalności<sup>10</sup>. Przywoływane słowo w polszczyźnie upowszechniło się za sprawą przekładu powieści Orwella autorstwa Juliusza Mieroszewskiego z 1953 roku<sup>11</sup>. Termin nowomowa (ang. neologizm *newspeak*) nie jest łatwy do zdefiniowania. W utopijnym świecie Orwella funkcjonuje jako synonim języka urzędowego Oceanii służącego do zaspokojenia ideologicznych wymogów totalitarnego ustroju panującego w opisywanym przez autora kraju. Podstawowym zadaniem tzw. Anglo-Soc (angielskiego socjalizmu) jest „stworzenie języka zdolnego wyrazić światopogląd i oddać w pełni umysłowość właściwą wyznawcom Anglo-Soc i równocześnie zniweczyć kompletnie możliwość ekspresji dla wszystkich innych sposobów myślenia”<sup>12</sup>. Zdaniem Andrzeja Markowskiego, „ażeby wytworzyła się nowomowa, totalitarna władza musi mieć monopol informacyjny. Najwyrazistszym znakiem tego monopolu jest państwowa cenzura prewencyjna. Podlegają jej wszystkie teksty publiczne wygłaszane i pisane, wskutek czego władza nie dopuszcza do rozpowszechnienia wiadomości i poglądów, które uznaje za niewłaściwe lub groźne dla siebie. [...] Ponadto o istnieniu nowomowy można mówić tylko wtedy, gdy istnieją takie środki upowszechniania informacji, które zapewniają szybkie jej rozpowszechnienie, powodując niemal jednoczesne dotarcie wiadomości do wszystkich członków społeczeństwa”<sup>13</sup>.

Pracownicy Ministerstwa Prawdy, miejsca zatrudnienia bohatera powieści, niszczą wszelkie zapisy przeszłości i drukują nowe, uaktualnione

<sup>9</sup> Zob. *Nowomowa*, hasło w Wikipedii, [online:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowomowa> [dostęp 10.10.2016].

<sup>10</sup> Zob. M. Głowiński, *Nowomowa (Rekonesans)*, w: tegoż, *Nowomowa i ciągi dalsze...*, dz. cyt., s. 11–33; tenże, *Nowomowa – rekonesansu ciąg dalszy*, w: tegoż, *Nowomowa i ciągi dalsze...*, dz. cyt., s. 34–43; tenże, *Literatura wobec nowomowy*, w: tegoż, *Nowomowa i ciągi dalsze...*, dz. cyt., s. 59–81. Por. J. Rokoszowa, *Marcowe gadanie: komentarze do słów: 1966–1971*, Warszawa: PoMost 1991; „*Nowomowa po polsku*”, Michał Głowiński, Warszawa 1990 [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1992, z. 83/1, s. 248–251.

<sup>11</sup> G. Orwell, *Rok 1984*, dz. cyt.

<sup>12</sup> Tamże, s. 167.

<sup>13</sup> A. Markowski, *Kultura języka polskiego...*, dz. cyt.

edycje starych czasopism i książek. Mają przy tym świadomość faktu, że poprawiona wersja wkrótce ustąpi kolejnej, na nowo poprawionej. „Chcą sprawić, by ludzie zapomnieli wszystko – fakty, słowa, zmarłych, nazwy miejscowości. Z opisu Orwella nie wynika, do jakiego stopnia udaje im się wymazać przeszłość. Wiadomo, że starają się o to usilnie”<sup>14</sup>. Bohater snuje między innymi następującą refleksję<sup>15</sup>: „Czy zdajesz sobie sprawę, że cała przeszłość datująca się od wczoraj została obalona, zniszczona? [...] W tej chwili nie wiemy już dosłownie nic o dziejach Rewolucji, nie mówiąc o epoce przedrewolucyjnej. Każdy zapisek czy dokument został zniszczony lub sfalszowany, każda książka przepisana, każdy obraz przemalowany, każdy pomnik czy ulica mają dziś inną nazwę, każda data została zmieniona. I ten proces trwa ustawicznie, z dnia na dzień. Historia zatrzymała się. Nie istnieje nic poza terażniejszością, która nie ma granic. W tej bezgranicznej terażniejszości Partia ma zawsze rację. Ja oczywiście wiem, że przeszłość jest sfalszowana, lecz nigdy nie będę w możności udowodnić tego faktu, nawet wówczas, gdy fałszerstwo popełniłem ja sam. Po dokonaniu fałszerstwa nie pozostaje żaden ślad, ani dowód zbrodni. Jedynym dowodem jest własna pamięć, ale skąd mogę mieć pewność, że ktokolwiek inny pamięta te fakty?”

Nowomowa pełni w państwie totalitarnym kilka funkcji. Najważniejszą z nich jest perswazja, tj. „wpojenie odbiorcom określonych ocen, postaw i przekonań. Przyjęcie przez każdego członka społeczeństwa poglądów władzy na wszystkie kwestie szczegółowe, ale także jej światopoglądu, i zgoda na jej system wartości immamentnych (w tym przede wszystkim moralnych)”<sup>16</sup>, co prowadzi do zniewolenia umysłu – ostatecznego celu nowomowy. Równie istotna jest funkcja dysortacyjna (in. dezinformacyjna) polegająca na faktycznym wprowadzaniu odbiorców w błąd przy jednoczesnym zachowaniu pozorów informowania<sup>17</sup>. Szczególnym rodzajem funkcji zakłócającej jest wytwarzanie szumu informacyjnego,

<sup>14</sup> Zob. A. Zwoliński, *Słowo w relacjach społecznych*, Warszawa: WAM 2003, s. 122.

<sup>15</sup> G. Orwell, *Rok 1984*, dz. cyt., s. 167.

<sup>16</sup> A. Markowski, *Kultura języka polskiego...*, dz. cyt., s. 88.

<sup>17</sup> Tamże, s. 89.

tw. sieczki informacyjnej<sup>18</sup>. Komunikaty pozbawione realnej treści służą do manifestowania przez władzę swojej wszechobecności i mają świadczyć o sprawowaniu przez nią pieczy nad wszystkim i wszystkimi. Kolejnym zadaniem nowomowy jest funkcja rytualno-fatyczna, przejawiająca się w konieczności używania konkretnych, stałych formuł, mających na celu, poza manifestacją obecności, także wypełnienie kanału informacyjnego i podtrzymywanie kontaktu z odbiorcami. Nowomowa służy również organizowaniu emocji społecznych, nawet narodowych, przez wskazanie wspólnoty (my), przeciwstawionej jakiemś wspólnemu wrogowi (oni) i przez językową charakterystykę tych dwóch antagonistycznych grup. Poza tym w nowomowie chodzi również o to, żeby przez właściwe (zgodne z kanonem lub aktualnymi wytycznymi władzy) używanie języka propagandy demonstrować swoją prawowierność, lojalność wobec władzy. Istotną funkcją nowomowy jest magiczne pojmowanie języka; stwarzanie nowych stanów rzeczywistości: „Mamy do czynienia z logokracją, czyli »rządami słów«. [...] Ażeby wykreować rzeczywistość w kształcie pożądanym dla twórców nowomowy, dokonuje się manipulacji semantycznych i pragmatycznych na wyrazach nacechowanych wartością, lecz także nadawanie takiego nacechowania aksjologicznego wyrazom, które go dotąd nie miały. Użycie wyrazów bezpośrednio oceniających jest typową techniką perswazyjną, stosowaną w tekstach propagandowych, przy czym wartościowanie jest przypisane na stałe: określeń negatywnych używa się wyłącznie w odniesieniu do przeciwników, pozytywnych – wyłącznie w odniesieniu do »nas«<sup>19</sup>.

Ważną cechą nowomowy jest istnienie tabu językowego, którego najbardziej drastycznym przejawem jest zakaz używania pewnych słów czy wyrażeń lub korzystanie z bogatego repertuaru eufemizmów. Dodatkową cechą nowomowy jest stosowanie zwrotów konwencjonalnych; stereotypowych. Ujmowanie myśli w schematy służy ułatwianiu zapamiętywania przekazu i ułatwia przyswajanie zawartych w nim treści. Świat wykreowany przez nowomowę jest światem dwuwartościowym

---

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, s. 93.

i bardzo prostym; podzielonym według opozycji my – oni: „My jesteśmy oceniani wyłącznie pozytywnie. Jest nas zdecydowana większość, nasze racje zwyciężają. Oni są nieliczni, rozproszeni, często określani enigmatycznie. [...] Postać przeciwnika jest szczególnie wyrazista, a figura wroga jest najbardziej typową figurą stylistyczną nowo mowy”<sup>20</sup>.

Zasadniczy przedmiot moich eksploracji dotyczących specyfiki współczesnej nowej nowomowy stanowią: *Słownik naszej nowomowy* Michała Wojciechowskiego<sup>21</sup> oraz *Słownik poprawnej piszczyzny* Michała Głowińskiego<sup>22</sup>. Tło ilustracyjne tworzą: leksykon Wojciecha Krzysztofa Szalkiewicza<sup>23</sup> oraz mini słowniczek Witolda Głowackiego<sup>24</sup>.

Szczegółowa analiza językowa dotyczy przede wszystkim metamorfoz treści zwłaszcza leksemów o ugruntowanym w polszczyźnie znaczeniu

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 94.

<sup>21</sup> M. Wojciechowski, *Słownik naszej nowomowy*, [online:] [https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/sownik\\_nowomowa.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/sownik_nowomowa.html) [dostęp 22.09.2016], s. 345–353, (dalej: SnnWoj).

<sup>22</sup> PiS-da, *Słownik poprawnej polszczyzny*, [online:] <http://pis-da.blogspot.com/2016/01/sownik-poprawnej-pisczyzny.html> [dostęp 10.10.2016], (dalej: SpGłów).

<sup>23</sup> W. Szalkiewicz, *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe 2007. Jedno spojrzenie na okładkę wystarczy, aby przewidzieć, co się za nią kryje. Autor zaprasza czytelnika na karcianą partyjkę z braćmi Kaczyńskimi, Romanem Giertychem i Andrzejem Lepperem. Barokowe stroje elity IV RP wprowadzają odbiorcę w humorystyczny nastrój, a dzierżone przez nich miecze i topory zapewniają lekki dreszczyk emocji. Ze źródła korzystam w celach konfrontacyjnych. Słownik jest uzewnętrznieniem cech konstytuujących dawną „pisomowę”, tj. język IV RP w latach 2005–2007. Leksykon zawiera m.in. takie terminy i frazeologizmy, stworzone bądź zastosowane przez czołowych doktrynerów partii rządzących Polską w latach 2005–2007, jak: *bure suki*, *dziadek z Wehrmachtu*, *hołota*, *kamasze*, *łże-elity*, *lumpenliberalizm*, *mały pikuś*, *spieprzaj*, *dziadu!*, *semantyczne nadużycie*, *układ*, *skrót myślowy*, *wykształciuchy* czy *ubekistan*. Dodatkowo autor wprowadza medialne określenia jednoznacznie odsyłające do zjawisk charakterystycznych dla okresu koalicji PiS – Samoobrona – LPR, typu: *rewybory*, *krwawy Ludwik*, *republika prokuratorska*, *posada dla Kazia*, *wojna kartoflowa* czy *trójki Giertycha*. Szczególnie cenne są odautorskie uwagi dotyczące znaczenia przywoływanych około stu haseł.

<sup>24</sup> W. Głowacki, *Nowa PiSomowa, czyli kieszonkowy słownik Dobrej Zmiany*, [online] <http://www.polskatimes.pl/fakty/polityka/a/nowa-pisomowa-czyli-kieszonkowy-sownik-dobrej-zmiany,9789679/> [dostęp 13.05.2016].

w imię tzw. politycznej poprawności (ang. *political correctness*; w skrócie: PC, pol. pp). Zdaniem Piotra Jaroszyńskiego, „gdy mówimy o politycznej poprawności, to mamy na myśli nie tyle politykę, co ideologię, i nie tyle błąd, co swoistą autocenzurę językową”<sup>25</sup>. Według Grażyny Habrajskiej, poprawność polityczna to termin pojemny i dotyczy wciąż nowych form zachowań werbalnych i niewerbalnych, a jego zakres znaczeniowy ewoluuje. Ponadto nie sposób trafnie uchwycić samych kryteriów uznania wypowiedzi za jednoznacznie poprawną politycznie bądź pod tym względem niestosowną<sup>26</sup>. Choć termin polityczna poprawność zaczął się pojawiać w polskiej prasie już na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, to do słowników trafił po raz pierwszy w roku 2000. Władysław Kopaliński, poprawność polityczną definiuje jako „postmarksistowski, lewicowy kodeks polityczny, łączący składniki feminizmu, antyrasizmu i innych liberalnych doktryn, powstały w 1984 roku w USA, nakazujący unikanie słów lub czynów mogących wyrażać dyskryminację lub uprzedzenie w stosunku do osób różniących się pod względem rasy, płci, orientacji seksualnej, klasy, do mniejszości narodowych a zwłaszcza do kobiet, Murzynów, homoseksualistów, lesbijek, ludzi otyłych, brzydkich, starych”<sup>27</sup>. Autorzy *Wielkiego słownika wyrazów obcych* polityczną poprawność rozumieją jako „unikanie wypowiedzi lub działań, które mogłyby w jakikolwiek sposób urazić jakakolwiek mniejszość na przykład: etniczną, religijną lub seksualną”<sup>28</sup>. Natomiast twórcy *Słownika wiedzy o kulturze* podkreślają, że jest to „rodzaj cenzury

<sup>25</sup> P. Jaroszyński, *Pałapka politycznej poprawności*, w: *Materiały z sympozjum z cyklu „Przyszłość cywilizacji Zachodu” zorganizowanego przez Katedrę Filozofii Kultury KUL*, red. P. Jaroszyński i in., Lublin: Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej 2007, s. 111.

<sup>26</sup> G. Habrajska, *Poprawność polityczna*, w: *Rozmowy o komunikacji. 1. Poprawność polityczna*, red. G. Habrajska, Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem 2006, s. 21.

<sup>27</sup> Z obserwacji Kopalińskiego wynika, że „wiele określeń zastąpiły eufemizmy: zamiast »Murzyn« zaczęto mówić »czarny«, potem »Afroamerykanin«, zamiast »niepełnosprawny« – »sprawny inaczej«, zamiast »otyły«, »gruby« – »obdarzony grawitacyjnie«”, *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*, red. W. Kopaliński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2000, s. 326.

<sup>28</sup> *Wielki słownik wyrazów obcych* PWN, red. M. Bańko, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2005, s. 998.

służącej wywarceniu presji politycznej, opartej na eliminacji z języka wyrażzeń, które zdaniem większości niosą treści niezgodne z jej poglądami”<sup>29</sup>. Poprawność polityczna jest zatem współczesną formą tabu językowego, „polegającą na takim dobieraniu słów w wypowiedziach publicznych, aby nie obrazić żadnego z członków szeroko pojmowanych mniejszości [...] i grup uznawanych za dyskryminowane. W ramach politycznej poprawności obowiązuje zakaz użycia zarówno określeń obraźliwych, typu *żydziak*, *parch*, *pedał*, jak i tych, które mogą być za takowe uznane, na przykład *Cygan*, *homoseksualista*, *ślepiec*, i zastępowanie ich neutralnymi chociażby takimi jak: *Rom*, *gej*, *sprawni inaczej*”<sup>30</sup>.

Zasada poprawności politycznej w praktyce oznacza irracjonalne oraz bezwarunkowe akceptowanie wszystkiego, co chce władza; wymusza odpowiednie (poprawne ideologicznie) zachowania językowe, nadając starym pojęciom nową treść i zakres. Język politycznie poprawny to język potrzeby, ponieważ służy do zapobiegania powstawania napięć w relacjach społecznych oraz łagodzenia już powstałych. Zdaniem Doroty Zdunkiewicz-Jedynak, poprawność polityczna stanowi narzędzie zniewolenia myśli, jest systemem nieformalnego, ideologicznego nacisku nie tylko po to, aby pewnych słów używać, a innych nie, ale także by myśleć o rzeczywistości w określony sposób: „Towarzyszy temu założenie, że w pewnych sytuacjach można mówić tylko tak, a nie inaczej. [...] Język poprawności politycznej stanowi w swej istocie nową formę nowomowy, wprowadza – jak nowomowa totalitarna – językową dezorientację użytkowników języka, a w odległej perspektywie – może skutkować różnorodnymi jego deformacjami”<sup>31</sup>.

Język politycznie poprawny w efekcie doprowadza do likwidacji Orwellowskiej możliwości dopuszczania się tzw. myślozbrodni, która „stanie

<sup>29</sup> *Słownik wiedzy o kulturze*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, Warszawa: Arkady 2009, s. 466.

<sup>30</sup> J. Fras, *Mediatyzacja komunikacji politycznej a przekraczanie tabu językowego*, w: *Język a kultura*, t. 21: *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2009, s. 319.

<sup>31</sup> D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowy kodeks poprawności politycznej a kultura języka*, w: *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka. System – teksty – norma – kodyfikacja*, red. B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego 2011, s. 64.

się fizycznie niemożliwa, gdyż zabraknie słów, żeby ją popełnić. Każde pojęcie da się wyrazić wyłącznie przez jedno słowo o ściśle określonym znaczeniu, natomiast wszystkie znaczenia uboczne zostaną wymazane i zapomniane. W jedenastym wydaniu jesteśmy już bardzo blisko tego celu. Lecz proces ten będzie postępował długo po naszej śmierci. Z roku na rok będzie coraz mniej słów i coraz węższy zakres świadomości. Nawet teraz, oczywiście, nie ma żadnych podstaw ani usprawiedliwień dla myślozbrodni. To jedynie kwestia samodyscypliny, regulacji faktów. Ale w końcu technika ta stanie się zbędna. Rewolucja zwycięży ostatecznie, gdy język osiągnie doskonałość<sup>32</sup>.

Andrzej Szahaj poprawność polityczną nakazuje traktować jako „dosyć niebezpieczne narzędzie zmiany społecznej i politycznej, które może być w pewnych przypadkach pozytywne, lecz które może także okazać się szkodliwe, szczególnie wtedy, gdy dostanie się w ręce fundamentalistów wszelkich maści, w tym i fundamentalistów cnoty, nowych purytanów lewicowej ortodoksji poszukujących wszędzie grzechu, »biurokratów dobra«, jak ich zasadnie nazywa Richard Bernstein, »opanowanych obsesją równości i opresywności«, odkrywających jej ślady w każdym przejawie życia społecznego. Z ich perspektywy (typowo fundamentalistycznej) nie ma miejsca na żadną neutralność, na żadne wahanie, zgodnie z formułą: »kto nie z nami, ten przeciw nam«. Każda aktywność, nawet ta, która – wydawałoby się – nie ma związku ze sprawą opresji czy niesprawiedliwości, będzie w tych kategoriach analizowana i postrzegana. Tryumfuje manicheizm, zawsze zapowiadający fundamentalizm<sup>33</sup>. Zagrożenie negatywnych skutków poprawności politycznej wzrasta gwałtownie, gdy owo narzędzie z założenia pozytywnej zmiany społecznej wpada w ręce funkcjonariuszy poprawnościowej „policji myśli”<sup>34</sup>. Poprawność

<sup>32</sup> G. Orwell, *Rok 1984*, dz. cyt., s. 47.

<sup>33</sup> A. Szahaj, *E pluribus unum?: dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2004, s. 174–175.

<sup>34</sup> Presji funkcjonariuszy poprawnościowej „policji myśli” nie uniknął również Kościół. Na przykład autorzy amerykańskiej wersji *Katechizmu* świadomie przeformatowali cytat z Ewangelii: „wszystko, coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) na: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z moich członków rodzin”, cyt. za: J. Bartyzel, *Polityczna*

polityczną traktować należy, moim zdaniem, jako „złoty środek” umożliwiający „produkcję” osobowości społecznie dostosowanych. Francis Fukuyama, opisując tego typu działania zniewalające, stosuje sugestywną metaforę: „Między prozakiem a ritalinem istnieje niepokojące lustrzane podobieństwo. Pierwszy z nich przepisany jest zazwyczaj mającym problemy z samooceną kobietom w depresji; daje on im uczucie podobne do tego, które towarzyszy samcom alfa o podwyższonym poziomie serotoniny. Ritalin z kolei ordynuje się najczęściej młodym chłopcom, którzy nie chcą spokojnie siedzieć w czasie lekcji, ponieważ natura inaczej ich zaprogramowała. Obydwie płcie łagodnie popycha się w stronę uśrednionej androgenicznej osobowości, zadowolonej z siebie społecznie dostosowanej – czyli modelu uważanego obecnie za politycznie poprawny w społeczeństwie amerykańskim”<sup>35</sup>.

W kontekście tak właśnie rozumianej poprawności politycznej należy sytuować operacje językowe opisywane przez Wojciechowskiego na łamach miesięcznika „Fronda”, uzupełnione przykładami (i sukcesywnie uaktualniane) przez Głowińskiego.

Marginalizowanie pojęć, niejednokrotnie deprecjonowanie terminów wyrażających tradycyjne wartości ilustrują przykłady typu: *bezpieczeństwo* ‘policja polityczna i jej dbałość o spokojne życie rządzących’ (SnnWoj), *duma narodowa* ‘ksenofobia, nacjonalizm, rasizm’ (SnnWoj), *dziedziczenie* ‘wzbogacenie się bez własnych zasług’ (SnnWoj), *eutanazja* ‘uśmiercanie staruszków’ (SnnWoj), *głowa rodziny* ‘męska dominacja’ (SnnWoj), *lustracja* ‘krzywdzące dla wielu osób rozliczenia z nieaktualną przeszłością’ (SnnWoj), *odmienna orientacja seksualna* ‘zбочzenie’ (SnnWoj), *państwo* ‘system organizacji społecznej, dzięki któremu obywatele otrzymują więcej dóbr, niżby mogli zapewnić sobie sami’ (SnnWoj), *patriotyzm* ‘nacjonalizm i szowinizm’ (SnnWoj),

---

*Poprawność*, w: *Encyklopedia „Białych Plam”*, [online:] <http://www.legitymizm.org/ebp-polityczna-poprawnosc> [dostęp 10.10.2016]. Próby ustalenia „poprawnej” terminologii sięgają w tej dziedzinie nawet (do) określenia płci Ducha Świętego. Zabiegi tego rodzaju dotychczas nie przyniosły zadowalającego rezultatu. „Niepoprawne” okazały się nie tylko zaimki: on oraz ona, ale również ono.

<sup>35</sup> F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, przeł. B. Pietrzyk, Kraków: Znak 2004, s. 78.

*parlament* ‘miejsce, w którym o ustanawianiu prawa nie decyduje logika ani sprawiedliwość, lecz głosowanie’ (SnnWoj), *własność* ‘egoistyczne posiadanie’ (SnnWoj), *Unijna szmata* ‘flaga Unii Europejskiej’ (SppGłów).

Mechanizm polegający na nadawaniu arbitralnej treści pojęciom o nacechowaniu pozytywnym obrazują między innymi leksemy: *demokracja* 1. ‘władza obywateli; system biurokratyczny, w którym niektóre posady obsadza się poprzez głosowanie’ (SnnWoj), 2. ‘działania władzy PiS’ (SppGłów), *dobra zmiana* ‘1. wszystko, co robi władza PiS; 2. sam PiS u władzy’ (SnnWoj), *lewica* ‘komuniści i socjaliści; siły postępu i obrońcy ludzi biednych’ (SnnWoj), *liberalizm* ‘lewicowość’ (SnnWoj), *narodowy* ‘świadczący o dobrej jakości zatwierdzonej i kontrolowanej przez władzę PiS’<sup>36</sup> (SnnWoj), *niepodległość* ‘niezależność od innych państw osiągnięta za rządów PiS, wcześniej był post-PRL’ (SnnGłów), *niepokorne/niezależne media* ‘media mające podobny lub ten sam światopogląd co PiS’ (SppGłów), *normalność* ‘rządy PiS’ (SppGłów), *prawica* ‘nacjonalizm’ (SnnWoj), *patriota polski* ‘zwolennik PiS, ew. szerzej: konserwatywnej prawicy’<sup>37</sup> (SppGłów), *polec* ‘zginąć w katastrofie smoleńskiej’<sup>38</sup> (SppGłów), *wolność* ‘prawa obywateli wyznaczone przez „dobrą zmianę”, interes narodowy i porządek ustanowiony przez PiS’ (SppGłów),

<sup>36</sup> Przymiotnik *narodowy* Głowiński zalicza do słów „ulepszających”: „[...] będzie kino narodowe, telewizja narodowa, narodowy kapitał. [...] Wszystko, co ma być dobre, może stać się narodowe. Telewizja nie może być publiczna, musi być narodowa”, M. Głowiński, *Słownik poprawnej piszczyzny*, rozmowę przeprowadziła A. Gumowska, „Newsweek Polska” 2016, nr 4. Daniel Passent analizowany leksem nazywa „wyrazem-zaklęciem w języku prawicy”, którego celem jest uniemożliwienie dyskusji, a w szczególności sprzeciwu, D. Passent *Narodowy felieton polski*, „Polityka” 2016, nr 50 (3089), s. 110.

<sup>37</sup> Passent analizowany wyraz nazywa słowem kluczem i podkreśla, że dzisiaj obserwujemy „wręcz inwazję Polaków na język polski”; tamże. Zdaniem dziennikarza, korzystanie z rejestru słownictwa patriotycznego służy władzy „utożsamianiu się ze swoim elektoratem, jak również wyłączeniu konkurentów ze wspólnoty narodowej i polskiej”; tamże.

<sup>38</sup> Autorzy internetowej wersji *Słownika języka polskiego* rejestrują hasło *polegnąć/polec* „zostać zabitym, stracić życie w bitwie, walce”, *polec*, hasło w *Słowniku języka polskiego* PWN, [online:] [sjp.pwn.pl/slowniki/polec.html](http://sjp.pwn.pl/slowniki/polec.html) [dostęp 05.10.2016].

zgrana drużyna ‘PiS wraz z jego wodzem’; „PiS-owska autocharakterystyka”<sup>39</sup> (SppGłów).

Proces generowania nowych pojęć lub dodawanie innych znaczeń do funkcjonujących, ustabilizowanych w języku terminów jako nośników nowej ideologii lub służących zniesławianiu albo neutralizacji przeciwnika unaoczniają następujące przykłady: *aborcja* ‘zabieg medyczny poszerzający wolność kobiet’ (SnnWoj), *antypolonizm* ‘krytyka działań rządu PiS i parlamentu, w którym PiS ma większość’; „krytykuje się nie prezesa, ale Polskę”<sup>40</sup> (SppGłów), *emeryten gang* ‘1. protestujący przeciwko niekonstytucyjnym zmianom wprowadzanym przez PiS; 2. Komitet Obrony Demokracji’ (SppGłów), *etatyzm* ‘troska państwa o obywateli i gospodarkę’ (SnnWoj), *emancypacja* ‘rozpad rodziny’ (SnnWoj), *folksdojczenie* ‘1. zwracanie się do instytucji Unii Europejskiej; 2. przyjrzenie się niekonstytucyjnym działaniom polskich władz (PiS)’ (SppGłów), *gender* ‘nowy relatywizm etyczny związany z rozpasaniem seksualnym’<sup>41</sup>; słowo oręż konserwatywnej prawicy, wywodzące się od neutralnego terminu oznaczającego zespół zachowań, norm-wartości przypisanych przez kulturę do każdej płci, stosowane najczęściej w nacechowanym negatywnie wyrażeniu *ideologia gender*, czyli zła ideologia; przyczyna zła w Polsce’ (SppGłów), *Jurgieltnik*<sup>42</sup> ‘osoba, która otrzymuje pieniądze od zagranicznego pracodawcy, zleceniodawcy, kontrahenta lub zagranicznej fundacji w postaci chociażby grantów, stypendiów, kontraktów, reklam, medialnych kampanii’<sup>43</sup> (SppGłów), *komuniści i złodzieje* ‘1. protestujący przeciwko niekonstytucyjnym zmianom wprowadzanym przez PiS; 2. Komitet Obrony Demokracji’ (SppGłów), *lewactwo* ‘1. światopogląd

<sup>39</sup> M. Głowiński, *Nowomowa i cięgi dalsze...*, dz. cyt., s. 97.

<sup>40</sup> Tenże, *Słownik poprawnej piszyczny*, dz. cyt.

<sup>41</sup> R. Groń, *Ideologia gender*, [online:] [www.jakatolik.com/artykuly/Ideologia-gender](http://www.jakatolik.com/artykuly/Ideologia-gender) [dostęp 11.10.2016].

<sup>42</sup> Leksem *jurgieltnik* w źródłach poprawnościowych notowany jest z kwalifikatorem *dawny* i oznacza „1. sprzedawczyk, 2. osoba otrzymująca roczny żołąd”, *jurgieltnik*, hasło w: *Słownik języka polskiego PWN*, [online:] <http://sjp.pwn.pl/sjp/jurgieltnik;2562404> [dostęp 09.10.2016].

<sup>43</sup> *Jurgiel* to strategia uwielbiana przez III Rzeszę, której zadaniem było „ogłupienie odbiorcy, [...] a nuż nie każdy zrozumie i wtedy dopiero działa to jak należy”, V. Klemperer, *LTI: notatnik filologa*, przeł. M. Stroińska, Toronto 1992, s. 18.

inny niż pisowski; 2. wszyscy niepopierający władzy PiS<sup>44</sup> (SppGłów), *najgorszy sort Polaków*<sup>45</sup> 'każdy, kto nie solidaryzuje się z PiS-em; wróg'<sup>46</sup> (SppGłów), *opcja zerowa* 'czystka; wyrzucanie tych, do których władza nie ma zaufania, bo inaczej myślą, reprezentują inną grupę' (SppGłów),  *pewne kręgi i grupy interesu* '1. protestujący przeciwko niekonstytucyjnym zmianom wprowadzanym przez PiS; 2. Komitet Obrony Demokracji' (SppGłów),  *polskojęzyczne media niemieckie albo media wydawane nad Wisłą nie zawsze przez polskich wydawców* 'dyskredytujące określenie odnoszące się do takich tytułów prasowych, jak: „Gazeta Wyborcza”, „Newsweek” czy „Fakt”<sup>47</sup> (SppGłów),  *post-Polacy* 'ludzie, którzy odrzucają „tysiącletnią tradycję narodu polskiego”, a przyjmują socjalizm, postmodernizm, kosmopolityzm; osoby-symbol, ku którym winna się skierować społeczna nienawiść'<sup>48</sup> (SppGłów),  *tolerancja* 'milczenie wobec zła i uznawanie każdego poglądu za równie dobre' (SnnWoj),

<sup>44</sup> „Słowo »lewak« pochodzi z oficjalnego języka komunizmu – od odchyleń lewicowych. Miało złe konotacje od czasów, kiedy Włodzimierz Iljicz Lenin opublikował w roku 1918 broszurę polemiczną *Dziecięca choroba lewicowości w komunizmie* [kursywa – A. S.]. W tej chwili słowo »lewactwo« jest elementem wyraźnego dychotomicznego podziału świata, co kompetentnie opisał młody politolog Łukasz Drozda. My – dobrzy pisowcy, prawdziwi katolicy, prawdziwi Polacy, patrioci, pobożni, zawsze dobrzy, i oni – źli lewacy, cały ten motłoch”, M. Głowiński, *Słownik poprawnej piszczyzny*, dz. cyt.

<sup>45</sup> Frazeologizm *najgorszy sort Polaków* w najwyższym stopniu wskazuje na najistotniejszą z cech nowomowy, mianowicie jej jednowartościowość. Opisywane wyrażenie prowadzi do przejrzystych polaryzacji, nie wywołuje wątpliwości; „jego punktem docelowym jest zdecydowana, niepodlegająca zakwestionowaniu ocena”, M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze...*, dz. cyt., s. 12. „PiS chce podkreślić, tak jak zresztą robiła to władza ludowa, że jest stąd, że reprezentuje społeczeństwo polskie [...]; atakuje każdego, kto nie jest PiS-owcem, jako wroga, jako gorszego Polaka”, J. Karpiński, *Mowa do ludu. Szkice o języku polityki*, Warszawa: Solidarni 1989, s. 67.

<sup>46</sup> Wszelkie akcje propagandowe PRL skierowane były „zwykle przeciwko jakimś wrogom, których społeczeństwu, często w sposób dość mętny, wskazuje partyjny dziennikarz, komentator radiowy lub telewizyjny”, tamże.

<sup>47</sup> „W okresie okupacji mówiono o prasie hitlerowskiej wychodzącej w języku polskim, czyli o »Nowym Kurierze Warszawskim«. Teraz radykalna prawica jako prasę polskojęzyczną traktuje przede wszystkim »Gazetę Wyborczą«, M. Głowiński, *Słownik poprawnej piszczyzny*, dz. cyt.

<sup>48</sup> Tenże, *Nowomowa i ciągi dalsze...*, dz. cyt., s. 96.

*socjalizm* ‘ustrój ciężący do sprawiedliwości społecznej’ (SnnWoj), *składka ubezpieczeniowa* ‘potrzebny podatek, z którego państwo wypłaca innym osobom obiecanie dawniej emerytury i świadczenia’ (SnnWoj), *świnie/świnki* ‘(szczególnie: oderwane od koryta), in. komuniści i złodzieje’ (SppGłów), *Targowica* ‘in. folksdojczanie, tj. 1. zwracanie się do instytucji Unii Europejskiej; 2. przyjrzenie się niekonstytucyjnym działaniom polskich władz (PiS)’ (SppGłów), *rasizm* ‘pogląd oparty na przekonaniu o nierównej wartości biologicznej, społecznej i intelektualnej pisowców i niepisowców, łączący się z wiarą we wrodzoną wyższość niepisowców’ (SppGłów), *religia* ‘prywatne poglądy na temat zaświatów, łączące się z nietolerancją’ (SnnWoj), *wielcy bohaterowie XXI w.* ‘kibice zebrani na 8. Ogólnopolskiej Patriotycznej Pielgrzymce na Jasnej Górze’<sup>49</sup> (SppGłów).

Z badań socjolingwistów jednoznacznie wynika, że dzisiaj „mamy w polszczyźnie do czynienia nie z klasyczną nowomową, tylko z jej elementami, funkcjonującymi w określonych środowiskach, głównie w języku urzędniczym, języku reklamy i polityki<sup>50</sup>. We współczesnym stylu urzędowym elementy nowomowy pojawiają się szczególnie przy opisywaniu problematyki unijnej<sup>51</sup>. Reklamodawcy z kolei manipulują znaczeniami wyrazów, na przykład leksem *agresywny* nabiera pozytywnego znaczenia w kontekście na przykład odplamiacza do tkanin, a *inteligentny* krem „przez cały rok wsłuchuje się w potrzeby skóry”<sup>52</sup>. Wyrażenie zaś *prawdziwe masło* rodzi w umyśle odbiorcy obawę, że istnieje inne masło; „nieprawdziwe”, być może powstające w wyniku domieszek różnych substancji tłuszczowych<sup>53</sup>. Celem nowomowy we współczesnym

<sup>49</sup> Określenie użyte przez podprzeora o. Jana Poteralskiego.

<sup>50</sup> A. Gumułka, *Prof. Markowski: nowomowa jest w polszczyźnie wciąż obecna*, [online:] <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,25033,prof-markowski-nowomowa-jest-w--polszczyznie-wciaz-obecna.html> [dostęp 10.10.2016].

<sup>51</sup> „Stąd takie sformułowania, jak »implementacja« zamiast wdrażania, »transponowanie« zamiast przekazywania. [...] Efektem jest bełkot, z którego nic nie rozumiemy lub wata słowna, czyli wypowiedzi, z których nic nie wynika”, tamże.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> A. Zwoliński, *Słowo w relacjach społecznych*, dz. cyt., s. 149; T. Lisowski, M. Łuczak, *Reklamowa nowomowa*, „Tygodnik Powszechny” 1998, nr 36, s. 7.

języku polityki (używanym zarówno przez polityków, jak dziennikarzy) z kolei jest „szeroko pojmowana propaganda polityczna – manipulowanie nastrojami i zachowaniami społecznymi”<sup>54</sup>, z jednej strony poprzez budowanie haseł, które są wprawdzie postulatami, ale ich forma językowa nakazuje wierzyć, że to już fakty, typu: *Cały naród buduje swoją stolicę*, z drugiej – dzięki stosowaniu szeroko rozumianej metaforyzacji. Najczęściej wyzyskiwane są przenośnie: wojskowe, typu: *partia chce realizować swój program na wszystkich frontach, jesteśmy gotowi do walki*, religijne: *nowe biuro partii to opoka na czas jesiennych wyborów samorządowych, uderzmy się w piersi za popełnione błędy*, czy budowlane, takie jak: *na gruzach Okrągłego Stołu zbudujemy IV RP*. „Polityków nie da się złapać na ewidentnym kłamstwie, bo kłamstwo zastąpione zostaje prawdą. Tyle że w szczególny sposób wypowiedzianą. [...] »Prawda nowomowy« nie opisuje rzeczywistości, ale zasłania ją. Zasłania to, co nie pasuje do ideologii czy teorii głoszonej przez poszczególne polityczne – i nie tylko polityczne – stronnictwa”<sup>55</sup>. Tak więc język, którym posługują się dzisiaj politycy, dziennikarze i twórcy reklam, nie służy już opisowi rzeczywistości<sup>56</sup>, „ale temu, żeby tę rzeczywistość w jakiś sposób sformatować, wyciąć z niej te obszary, które nie pasują do pożądanej wizji, a jednocześnie zaakcentować te, które pasują”<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> A. Gumułka, *Prof. Markowski...*, dz. cyt.

<sup>55</sup> A. Zieniewicz, *Nowomowa wróciła. Andrzej Zieniewicz dla „Newsweeka”, rozmowa Tomasa Stawiszyńskiego*, [online:] <http://www.newsweek.pl/polska/nowomowa-wrocila-andrzej-zieniewicz-dla-newsweeka,85980,1,1.html> [dostęp 10.10.2016].

<sup>56</sup> W pisomowie jesteśmy zatem poddawani manipulacji językowej wszędzie tam, gdzie spotykamy się „z takim językowym działaniem perswazyjnym, które ma wpłynąć na postawy odbiorców (czasem: sprowokować ich działania) przy założeniu nieznanomości (lub nierozpoznawania) właśnie stosowanych przez nadawcę zabiegów. Manipulacją zatem jest schlebianie odbiorcy, uzurpacyjna identyfikacja z nim, przemycanie informacji, tendencyjne zmienianie nazw i – opisywanie zdarzeń, odwoływanie się do wartości po to, by wywołać np. pożądane mniemania u odbiorcy, który nie zdaje sobie sprawy z intencjonalności tych chwytów”, J. Bralczyk, *Manipulacja językowa*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2000, s. 244.

<sup>57</sup> Tamże.

W Polsce nowomowa kształtowała się etapowo. A według ustaleń Andrzeja Zieniewicza, jako zjawisko łączone z reżimami totalitarnymi czy autorytarnymi, odrodziła się w pełnej krasie po upadku komunizmu w 1989 roku<sup>58</sup>. Z obserwacji Głowińskiego wynika, że pierwszą rodzimą odśłoną była nowomowa sowiecka<sup>59</sup> trwająca od 1953 do 1989 roku. Druga faza, przypadająca na lata 1989–2005, to konstytuowanie tzw. poprawności politycznej. Trzecim etapem była „pisomowa” roku 2007, in. „totalitaryzacja języka”<sup>60</sup>. Po nim, czyli od 2008 do 2015 roku, nastąpiła faza stabilizacji, tj. poprawność polityczna i „pisomowa” (opozycji). Kończącą odśłoną (trwającą do dziś) jest „pisomowa” – „neonowomowa totalitarna”.

Podobieństwo pisomowy do klasycznej nowomowy, zdaniem Jerzego Bartmińskiego, wyraża się przede wszystkim w: 1. quasi magicznym użyciu języka, tzn. nadaniu słowom mocy sprawczej, według zasady: jest tak, jak powiedziano; 2. czarno-białym obrazowaniu świata, z wyrazistą kreacją wroga i tworzeniem atmosfery zagrożenia z jego strony (wróg i mityczny „układ” nigdy nie są dokładnie definiowane, co umożliwia swobodne dołączanie nowych osób, także z najbliższego kręgu, stosownie do aktualnych potrzeb walki politycznej); 3. dominacji emocjonalnego wartościowania nad opisem („ostre piętnowanie słowne przeciwników, aż do granicy inwektyw i obelg”<sup>61</sup>, co w efekcie skutkuje zawieszeniem dialogu społecznego, wręcz uniemożliwieniem dyskusji. Na podobieństwo „pisomowy” do nowomowy wskazywała – oprócz znawców i badaczy

---

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> „Oficjalna definicja radzieckiego systemu informacji i propagandy określa go jako system, który »w sposób zorganizowany i metodyczny szerzy określony, zorganizowany zespół wzorcowych poglądów [...] za pośrednictwem tekstów również uprzednio przemyślanych i zorganizowanych«”, A. Zwoliński, *Słowo...*, dz. cyt., s. 119. Na początku lat siedemdziesiątych XX wieku ukazał się nawet *Słownik pojęć służących do owijania w bawełnę* opracowany przez nieznanego autora rosyjskiego. Autorstwo przypisywane jest niejakiemu A. Turbinowi. Historycy literatury nie wykluczają, że może nim być Michaił Bułhakow, zob. *Słownik pojęć służących do owijania w bawełnę*, przeł. R. Zimand, „Teksty Drukie” 1990, nr 4, s. 170.

<sup>60</sup> M. Głowiński, *Nowomowa władzy...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>61</sup> J. Barmiński, *Pisomowa...*, dz. cyt.

zjawiska – w roku 2015 grupa intelektualistów-autorów *Raportu gęgaczy*<sup>62</sup>, tj.: Waldemar Kuczyński, Krzysztof Łoziński, Marcin Makowiecki, Piotr Rachtan oraz Antoni Miklaszewski, Sławomir Popowski i Paweł Wimmer<sup>63</sup>. *Raport gęgaczy...* jest bezpośrednim odwołaniem do satyrycznej opery Janusza Szpotańskiego zatytułowanej *Cisi i gęgacze, czyli bal u prezydenta*<sup>64</sup>. Sugestywne motto finalnego Chóru Gęgaczy („Gnomie, coś Polskę przez tak długie lata/wtrącił skutecznie w bez wyjścia kabałę,/ nie myśl, że znowu zrobisz z nas wariata,/wziąć się nie damy na stare kawały”<sup>65</sup>) miało być ostrzeżeniem przed ewentualnymi skutkami przedwyborczej „pisomowy”<sup>66</sup>. Autorzy *Raportu gęgaczy...* przestrzegali rodaków przed wygraną PiS w wyborach parlamentarnych. Złowieszczko projektowali taką oto strukturę władz państwa (w kolejności ważności):

<sup>62</sup> Tytuł *Raportu...* nawiązuje do legendy gęsi kapitołińskich, które ostrzegły Rzym przed niebezpieczeństwem. „My też ostrzegamy przed środowiskiem politycznym PiS [...]. Pokazujemy cynizm i planowe manipulacje mające doprowadzić obywateli do nieświadomego głosowania na własną szkodę”, cytat wydawcy, [online:] [http://www.księgarnia.europejska.pl/modules.php?name=Sklep&plik=lista&nazwa=opis&nr\\_katal=97883362625932&hthost=1&store\\_id=2](http://www.księgarnia.europejska.pl/modules.php?name=Sklep&plik=lista&nazwa=opis&nr_katal=97883362625932&hthost=1&store_id=2) [dostęp 10.10.2016].

<sup>63</sup> Tak oto twórcy tekstu siebie przedstawiają: „jesteśmy grupą inteligentów, więszość z nas to »stypendyści« ZUS, mający za sobą doświadczenie PRL-u i życia w rzeczywistości podwójnego języka, oraz świadome i aktywne uczestnictwo w przemianach ostatniego ćwierćwiecza, a wcześniej w oporze przeciw poprzedniemu systemowi. Jesteśmy realistami, wiemy, że nie ma ani idealnego ustroju, ani idealnej władzy. [...] Nie planujemy karier politycznych, ani nie działamy na czyjekolwiek zamówienie. Nasza inicjatywa to działanie obywatelskie”, zob. K. Łoziński, P. Rachtan, *Raport gęgaczy. O kłamstwach, manipulacjach i prawdziwych zamiarach środowiska PiS*, [online:] <https://pl.scribd.com/doc/284434768/Raport-gęgaczy> [dostęp 10.10.2016].

<sup>64</sup> Zob. J. Szpotański, *Cisi i gęgacze, czyli bal u prezydenta*, [online:] <http://literat.ug.edu.pl/szpota/cisi.htm> [dostęp 10.10.2016]. Opera została wystawiona w prywatnym mieszkaniu. Operowy Gnom był literacką kreacją Władysława Gomułki. Gęgacze symbolizowali postawy części ówczesnej inteligencji, czyli dużo mówiącej opozycji. Cisi zaś to agenci tajnych służb i donosiciele. Gomułka poczuł się skrajnie obrażony i w 1968 roku wydał decyzję o uwięzieniu autora opery.

<sup>65</sup> K. Łoziński, P. Rachtan, *Raport gęgaczy...*, dz. cyt., s. 5.

<sup>66</sup> „Chcemy, by nasz raport był jak sygnał systemu TAWS w Smoleńsku: »terrain ahead!« i by tym razem zadziałał – wyborcy, jeśli nie zareagujecie na alarm, za chwilę czeka was katastrofa”, tamże, s. 6.

1. naczelnik-Hegemon – Jarosław Kaczyński; 2. podległy mu prezydent Andrzej Duda; 3. podległa mu premier Beata Szydło; 4. podległa mu większość parlamentarna wykonująca bez szemrania jego decyzje. Diagnoza ta sprawdziła się po wyborach<sup>67</sup>. Zdaniem Krzysztofa Łozińskiego, „PiS w błyskawicznym tempie zagarnął dla siebie, swoich rodzin i koleś całą administrację, państwowy sektor gospodarki, prokuraturę, media publiczne. Takiego skoku na kasę i posady, takiego bezczelnego łamania prawa, takiego fałszu i kłamstwa w żywe oczy, nigdy wcześniej w wolnej Polsce jeszcze nie było. Pod niektórymi względami partia Kaczyńskiego przebiła nawet komunistów. Kłamstwo stało się dominującą formą komunikacji ze społeczeństwem, kumoterstwo i nepotyzm, dzięki zniszczeniu służby cywilnej, sięgnęły zenitu, bo to co do niedawna było przestępstwem, stało się zgodne z prawem. Cwaniaki nie muszą już ustawiać konkursów na stanowiska, bo zniesiono konkursy. O obsadzie stanowisk nie decydują już kwalifikacje, tylko przynależność partyjna, rodzinna i kumplowska. W ustawie o prokuraturze zapisano nawet, że prokurator może bezkarnie popełniać przestępstwa. Kłamstwo w mediach publicznych zyskało rangę wymaganej normy. Trwa nieustanny atak na władzę sądowniczą, bo rządzący nie życzą sobie niezawisłych sądów. Przyzwolitość i normy moralne zastąpiono partyjnym poleceniem, a prawdomówność »przekazem dnia«. Moglibyśmy powiedzieć: »a nie mówiłem«. Wątpliwa to jednak satysfakcja”<sup>68</sup>.

Skutki oddziaływania neonowomowy/„pisomowy” wykraczają daleko poza język. Najdotkliwszą konsekwencją jest destabilizacja procesu międzyludzkiej komunikacji. „Pisomowa” uniemożliwia dialog, który jest podstawą skutecznego aktu mowy. Zachwiana zostaje wiara w słowo, bo „słowa kłamią”. Zanikają całe sfery myślenia, gdyż wielu pojęć nie daje się już wyrazić słowami. „Nowa nowomowa w życiu publicznym wytwarza zjawisko dwumowy: innego mówienia oficjalnego, innego w kontaktach prywatnych. Dwumowa w konsekwencji może doprowadzić do

<sup>67</sup> K. Łoziński, P. Rachtan, *Raport gęgaczy*, [online:] <https://pl.scribd.com/doc/284434768/Raport-gęgaczy> [dostęp 10.10.2016].

<sup>68</sup> K. Łoziński, *Raport Gęgaczy – reaktywacja*, [online:] <http://studioopinii.pl/krzysztof-lozns-raport-gęgaczy-reaktywacja/> [dostęp 10.10.2016].

dwumyślenia i wytwarzania podwójnej moralności – innej na użytek publiczny, innej w stosunkach prywatnych”<sup>69</sup>. Dlatego bezsprzecznie należy podjąć walkę z opisywanym typem komunikacji. Mam świadomość tego, że nie będzie ona łatwa, bo „złośliwy i antyrealistyczny szczerp wirusa poprawności politycznej infekuje społeczeństwo i kulturę pseudo-sprawiedliwością, motywowaną żądzą władzy, pseudo-sprawiedliwością, która niszczy właściwe relacje między ludźmi, nakładając na rzeczywistość swój ideologiczny dyktat”<sup>70</sup>. Poza tym „polityczna poprawność to prawdziwa pułapka [...] przede wszystkim dla elit życia publicznego i dla młodzieży. Dla elit, ponieważ nie są niezależne, ani w myśleniu, ani w działaniu: od prezydenta, poprzez dziennikarza, aż po profesora każdy jest instytucjonalnie uzależniony w swej pracy. Dla młodzieży, ponieważ nie posiada wystarczającego wykształcenia i doświadczenia, by w porę rozpoznać, jaka groźna dla człowieka ideologia kryć się może za zwykłym słowem”<sup>71</sup>.

Ale skoro nie odebrano nam jeszcze możliwości wyboru, póki możemy o tym mówić czy pisać, to – w moim przekonaniu – warto takie ryzyko podjąć.

## Bibliografia

- Barmiński J., *Pisomowa, czyli kariera przecieku*, [http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,42699,5489490,Pisomowa\\_\\_\\_czyli\\_kariera\\_przecieku.html](http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,42699,5489490,Pisomowa___czyli_kariera_przecieku.html) [dostęp 10.10.2016].
- Bartyzel J., *Polityczna Poprawność*, w: *Encyklopedia „Białych Plam”*, [online:] <http://www.legitymizm.org/ebp-polityczna-poprawnosc> [dostęp 10.10.2016].
- Bednarczuk L., *Uwagi o funkcjach języka (głos w dyskusji nad referatem R. Grzegorzczkovej)*, w: *Język a kultura, t. 4: Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski 1991.

<sup>69</sup> A. Markowski, *Kultura języka polskiego...*, dz. cyt., s. 95.

<sup>70</sup> Za: P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa: Most 1993, s. 93.

<sup>71</sup> Tenże, *Pułapka politycznej poprawności*, dz. cyt., s. 122.

- Bralczyk J., *LTI [Lingua Terii Imperi – Język Trzeciej rzeszy]*. Notatnik filologa, przeł. J. Zychowicz, Kraków 1983.
- Bralczyk J., *Manipulacja językowa*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2000.
- Bralczyk J., *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa: Trio 2003.
- Fras J., *Mediatyzacja komunikacji politycznej a przekraczanie tabu językowego*, w: *Język a kultura, t. 21: Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2009.
- Fukuyama F., *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, przeł. B. Pietrzyk, Kraków: Znak 2004.
- Głowacki W., *Nowa PiSomowa, czyli kieszonkowy słownik Dobrej Zmiany*, [online:] <http://www.polskatimes.pl/fakty/polityka/a/nowa-pisomowa-czyli-kieszonkowy-sloownik-dobrej-zmiany,9789679/> [dostęp 13.05.2016].
- Głowiński M., *Literatura wobec nowomowy*, w: tegoż, *Nowomowa i ciągi dalsze: szkice dawne i nowe*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2009.
- Głowiński M., *Nowomowa – rekonesansu ciąg dalszy*, w: tegoż, *Nowomowa i ciągi dalsze: szkice dawne i nowe*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2009.
- Głowiński M., *Nowomowa (Rekonesans)*, w: tegoż, *Nowomowa i ciągi dalsze: szkice dawne i nowe*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2009.
- Głowiński M., *Nowomowa i ciągi dalsze: szkice dawne i nowe*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2009.
- Głowiński M., *Nowomowa po polsku*, Warszawa: Pen 1990.
- Głowiński M., *Nowomowa władzy. Pisomowa czyli o wolnoamerykance językowej*, „Polityka” 2006, nr 21: *Niezbędnik inteligenta*.
- Głowiński M., *Słownik poprawnej piszczyzny*, rozmowę przepr. A. Gumowska, „Newsweek Polska” 2016, nr 4.
- Głowiński M., *Zła mowa. Jak nie dać się propagandzie*, Warszawa: Wielka Litera 2016.
- Groń R., *Ideologia gender*, [online:] [www.jakatolik.com/artykuly/Ideologia-gender](http://www.jakatolik.com/artykuly/Ideologia-gender) [dostęp 11.10.2016].
- Gumułka A., *Prof. Markowski: nowomowa jest w polszczyźnie wciąż obecna*, [online:] <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,25033,prof-markowski-nowomowa-jest-w-polszczyznie-wciaz-obecna.html> [dostęp 10.10.2016].

- Habrajska G., *Poprawność polityczna*, w: *Rozmowy o komunikacji. 1. Poprawność polityczna*, red. G. Habrajska, Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem 2006.
- Jaroszyński P., *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa: Most 1993.
- Jaroszyński P., *Pułapka politycznej poprawności*, w: *Materiały z sympozjum z cyklu „Przeszłość cywilizacji Zachodu” zorganizowanego przez Katedrę Filozofii Kultury KUL*, red. P. Jaroszyński i in., Lublin: Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej 2007.
- jurgieltnik*, hasło w: *Słownik języka polskiego PWN*, [online:] <http://sjp.pwn.pl/sjp/jurgieltnik;2562404> [dostęp 09.10.2016].
- Karpiński J., *Mowa do ludu. Szkice o języku polityki*, Warszawa: Solidarni 1989.
- Klemperer V., *LTI: notatnik filologa*, przeł. M. Stroińska, Toronto 1992.
- Lehman L., *Pisomowa*, [online:] <http://solidarnosc.wroc.pl/pisomowa/> [dostęp 10.10.2016].
- Lisowski T., Łuczak M., *Reklamowa nowomowa*, „Tygodnik Powszechny” 1998, nr 36.
- Łoziński K., Rachtan P., *Raport gegaczy*, [online:] <https://pl.scribd.com/doc/284434768/Raport-gegaczy> [dostęp 10.10.2016].
- Łoziński K., Rachtan P., *Raport gegaczy. O kłamstwach, manipulacjach i prawdziwych zamiarach środowiska PiS*, [online:] <https://pl.scribd.com/doc/284434768/Raport-gegaczy> [dostęp 10.10.2016].
- Łoziński K., *Raport Gegaczy – reaktywacja*, [online:] <http://studioopinii.pl/krzysztof-lozns-raport-gegaczy-reaktywacja/> [dostęp 10.10.2016].
- Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria, zagadnienia leksykalne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008.
- Nowomowa*, hasło w Wikipedii, [online:] <https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowomowa> [dostęp 10.10.2016].
- „*Nowomowa po polsku*”, Michał Głowiński, Warszawa 1990 [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 1992, z. 83/1.
- Orwell G., *Rok 1984*, przeł. J. Mieroszewski, Kraków: Kos 1981.
- Passent D., *Narodowy felieton polski*, „Polityka” 2016, nr 50 (3089).
- PiS-da, *Słownik poprawnej polszczyzny*, [online:] <http://pis-da.blogspot.com/2016/01/slownik-poprawnej-piszczyny.html> [dostęp 10.10.2016].
- polec*, hasło w *Słowniku języka polskiego PWN*, [online:] [sjp.pwn.pl/slowniki/polec.html](http://sjp.pwn.pl/slowniki/polec.html) [dostęp 05.10.2016].
- Rokoszowa J., *Marcowe gadanie: komentarze do słów: 1966–1971*, Warszawa: PoMost 1991.
- Słownik pojęć służących do owijania w bawełnę*, przeł. R. Zimand, „Teksty Drugie” 1990, nr 4.

- Słownik wiedzy o kulturze*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, Warszawa: Arkady 2009.
- Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*, red. W. Kopaliński, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2000.
- Szahaj A., *E pluribus unum?: dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2004.
- Szalkiewicz W., *Słownik polityczny IV RP*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe 2007.
- Szpotański J., *Cisi i gęgacze, czyli bal u prezydenta*, [online:] <http://literat.ug.edu.pl/szpot/cisi.htm> [dostęp 10.10.2016].
- Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2005.
- Wojciechowski M., *Słownik naszej nowomowy*, [online:] [https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/slownik\\_nowomowa.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IL/slownik_nowomowa.html) [dostęp 22.09.2016].
- Zdunkiewicz-Jedynak D., *Językowy kodeks poprawności politycznej a kultura języka*, w: *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka. System – teksty – norma – kodyfikacja*, red. B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego 2011.
- Zieniewicz A., *Nowomowa wróciła. Andrzej Zieniewicz dla „Newsweeka”, rozmowa Tomasz Stawiszyńskiego*, [online:] <http://www.newsweek.pl/polska/nomomowa-wrocila-andrzej-zieniewicz-dla-newsweeka,85980,1,1.html> [dostęp 10.10.2016].
- Zwoliński A., *Słowo w relacjach społecznych*, Warszawa: WAM 2003.

## Creating Meaning in Modern Neo Newspeak

Modern Newspeak or democratic Newspeak undoubtedly have a modifying effect on the values and speech, becoming almost a form of linguistic censorship. The subject of these linguistic exploration is the mini-dictionary compiled by Michał Wojciechowski, which illustrates the basic techniques used by modern “public speakers” to manipulate the sense of words which have an established meaning in Polish in the name of “political correctness” (PC). In practice the rules of PC amount to irrational and unconditional acceptance of everything the government wants and enforces (ideologically) proper language, giving old terms not so much

a new meaning as range. The aim of the article is to describe the basic semantic mechanisms of the transformation, in particular: marginalisation, often deprecating, of terms expressing traditional values; ways of attributing arbitrary meanings to positive terms; generating new terms, on one hand as carriers of new ideology, on the other to slander or neutralise an opponent.